25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. | Nr. 202.

Kraków, środa 30 sierpnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Sowieckie warunki kapitulacji Rumunji.

U progu wojny domowej i anarchji.

Berlin, 29 sierpnia. **Narodowy rząd rumuński został poinformowany przez wysokich oficerów armji rumuńskiej o warunkach kapitulacji, postawionych Rumunji. Żądania sowieckie brzmią następująco:**

1) **Armja rumuńska zatrzymuje swą broń, o ile będzie użyta do walk w Transylwanji.**

2) **Cała armja rumuńska ma natychmiast wydać swe zapasy broni i amunicji naczelnej komendzie sowieckiej. Posiłki dla formacyj, użytych przeciwko Węgrom, będą regulowane przez pełnomocników sowieckich.**

3) **Rumunja oddaje natychmiast do dyspozycji Związkowi Sowieckiemu 1,4 miljona robotników i dalszych 100.000 specjalistów, architektów, inżynierów, budowniczych i monterów dla odbudowy zniszczonych obszarów w Związku Sowieckim. Do cyfry tej są wliczone zdemobilizowane części armji rumuńskiej.**

4) **Powrót rumuńskich jeńców wojennych ze Związku Sowieckiego uzależnia się od całkowitego wykonania zadań, przekazanych rumuńskiemu korpusowi ekspedycyjnemu. Powrót partjami jeńców wojennych po tym terminie będzie regulowany stosownie do wypełnienia zadań, nałożonych na Rumunję.**

5) **Sowieccy i inni aljanccy jeńcy wojenni, znajdujący się w rękach rumuńskich, mają być natychmiast wydani wojskom wkraczającym do Rumunji i w razie konieczności uzbrojeni w broń rumuńską.**

6) **Besarabję i Bukowinę włącza się niezwłocznie ponownie do Związku Sowieckiego.**

7) **Północną Dobrudżę podporządkowuje się warunkowo aż do ostatecznego uregulowania po zakończeniu całej wojny sowieckiej naczelnej komendzie, jako bezpośrednią strefę administracyjną.**

8) **Kontrolę nad żeglugą dunajową obejmuje na czas trwania wojny sowiecka komenda naczelna.**

9) **Bezpośrednie wskazówki co do oddania do dyspozycji baz lądowych, powietrznych i morskich wydaje naczelna komenda sowiecka.**

10) **Warunki w sprawie odszkodowań będą zakomunikowane rządowi rumuńskiemu w późniejszym terminie.**

11) **Rząd rumuński przyjmuje odpowiedzialność za to, że wszystkie rumuńskie władze wojskowe i cywilne niezwłocznie wykonają wszystkie zarządzenia i żądania sowieckiej naczelnej komendy.**

12) **Rząd rumuński zobowiązuje się po zakończeniu działań wojennych dać sposobność narodowi rumuńskiemu do przeprowadzenia głosowania na zasadach demokratycznej procedury wyborczej o swej przyszłej formie rządu.**

13) **Związek Sowiecki wyraża już dzisiaj gotowość wycofania czerwonej armji z obszaru państwa rumuńskiego po wejściu w życie układu pokojowego.**

W ciągu ostatnich 48 godzin nadeszły do Berlina wyczerpujące informacje o sytuacji w Rumunji, która — jak się okazuje — jest dość chaotyczna.

O jakiemś jednolitem sprawowaniu władzy nie może być mowy. Kraj zdąża do anarchji i wojny domowej. W szczególności słychać, że w różnych miejscowościach formacje wojsk rumuńskich objęły po stronie wojsk niemieckich ochronę urzędów administracyjnych i władz przeciwko partyzantom, komunistom i zwolennikom Michała, natomiast w innych miejscowościach wojska rumuńskie składają broń. W różnych miastach zachowanie się wojsk, idących za wskazówkami kliki, zgrupowanej koło Michała, doprowadziło do gwałtownych walk.

Wyborowe oddziały armji rumuńskiej kontynuują w pewnych częściach frontu w dalszym ciągu wspólnie z Niemcami walkę przeciwko wspólnemu wrogowi bolszewickiemu. Inne wojska rumuńskie na froncie w krótkiej drodze złożyły broń, względnie wycofały się z linij bojowych. Połączenia komunikacyjne w Rumunji prawie w zupełności zamarły.

W samym Bukareszcie toczą się walki. Stolica kraju jest otoczona prawie zupełnie przez wojska niemieckie, przeciwko którym wystąpiły formacje rumuńskie, stojące pod rozkazami generała Theodorescu.

O losie rządu rumuńskiego i króla Michała słychać niewiele informacyi. Udało się ustalić jedynie tyle, że część ministrów uciekła już na wieś, kilku innych wogóle nie można odnaleźć. Król Michał, który według pewnych informacyi czyni dość bezjuż nad sytuacją, ma się nosić z myślą opuszczenia kraju.

Jeżeli liczy się on z milczącą tolerancją Rzeszy, przy przeprowadzaniu swego planu, to gruntownie się mylił. Strona niemiecka absolutnie nie myśli popierać takiej próby.

Marjonetkowa rola króla Michała

Belgrad, 29 sierpnia. „Od Kiereńskiego prowadzi prosta linja do Badoglia i króla Michała — tak pisze „Novo Vremje" w związku z wiadomością, że Churchill zaakceptował warunki Sowietów dla Rumunji, a nawet nazwał je wielkodusznemi.

„Anglja zawsze obiecywała niebo na ziemi", powiada to pismo. Odkąd jednak Londyn wtrącił Polskę we wojnę, pociągnięcia tego rodzaju są dostatecznie znane. Król Michał nie jest niczem innem jak tylko manekinem którym bawią się Moskwa, Londyn i Waszyngton.

Klika dworska oszukała naród rumuński.

Beznadziejna sytuacja po przyjęciu warunków sowieckich.

(tp) **Berlin**, 29 sierpnia. **„Zasłonę, jaką król rumuński i jego zwolennicy starali się zakryć swoje haniebne pertraktacje, rozdarł obecnie urzędowy komunikat sowieckiej agencji „TASS" w sprawie warunków zawieszenia broni dla Rumunji" — pisze korespondent dyplomatyczny niemieckiego biura informacyjnego.**

Z poszczególnych punktów tych warunków zawieszenia broni, podyktowanych przez Moskwę wynika, że król Michał i jego klika dworska świadomie oszukali naród rumuński, kiedy zapowiadali, że wyprowadzą Rumunję z wojny. **Warunki sowieckię przyjął dwór bukareszteński bez żadnych zastrzeżeń.** Są one równoznaczne z poddaniem się bolszewizmowi. Żądanie Moskwy, aby wojska sowieckie mogły wkroczyć na terytorjum rumuńskie „w razie gdyby tego wymagała sytuacja wojskowa" daje bolszewikom sposobność do obsadzenia całej Rumunji, a temsamem do przygotowania odpowiadającego ich własnym życzeniom komunistycznego „nowego ładu". Można to przyjąć tembardziej, ponieważ warunki, opublikowane przez agencję „TASS" nie zawierają żadnej formalnej gwarancji odnośnie do tego, jakoby w strukturze socjalnej Rumunji nie miały zajść żadne zmiany.

Wspomina się jedynie o możliwości „ponownego przywrócenia niezawisłości i suwerenności". Jest to jednak tylko formuła, którą — jak to wykazuje gra Moskwy z Polakami — będzie można interpretować według własnego uznania Kremla. Z tego powodu nie można także przywiązywać żadnego praktycznego znaczenia do oświadczenia, że Sowiety pragną zadowolić się granicami z roku 1940.

Zgoda Moskwy na ponowne odbicie Siedmiogrodu, będącego jak wiadomo, prowincją węgierską, należy uważać nie jako gest wobec narodu rumuńskiego, lecz za intrygę polityczną. Moskwa przy pomocy tego szachującego pociągnięcia zamierza odwrócić uwagę Rumunów i rzucić ich w odmęty nowego ryzykownego przedsięwzięcia, aby zająć części armji rumuńskiej na granicach kraju, co umożliwi czerwonej armji przeprowadzenie bez przeszkód w Rumunji swoich własnych planów.

Korespondent dyplomatyczny DNB kończy swoje rozważania słowami:

„Jeżeli chodzi o warunki Moskwy wobec Rumunji, to można wydać tylko jeden sąd: król Michał i jego klika przez przyjęcie warunków sowieckich przygotowali chaos, przyczem Moskwa przyznała obecnie zdrajcom rolę jakiegoś Kiereńskiego".

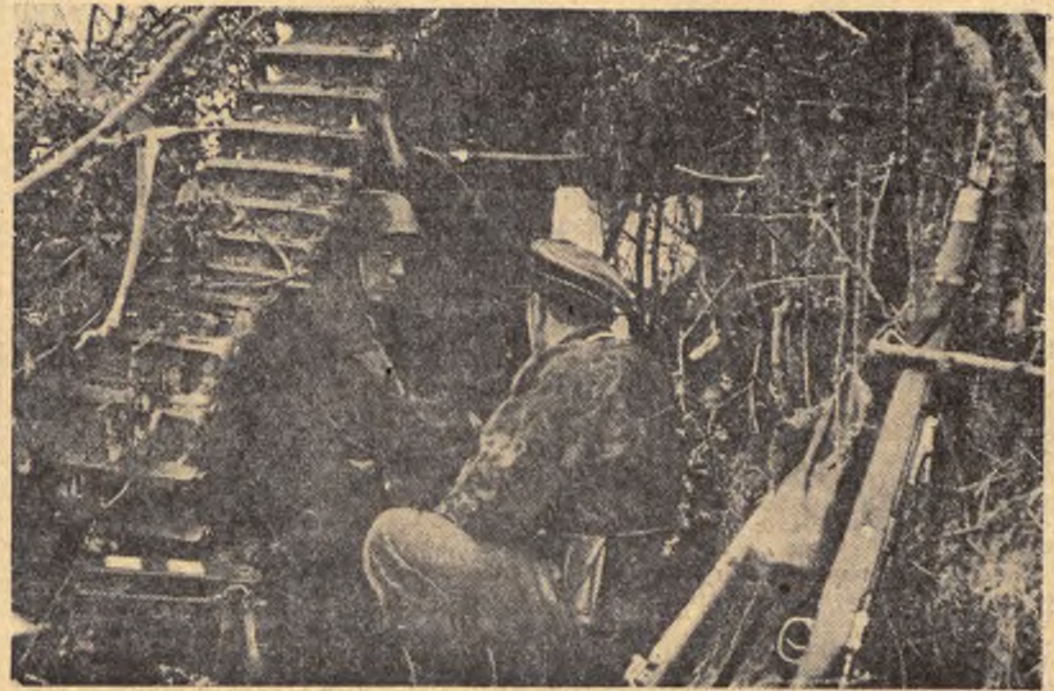
Bałkany strefą wpływów sowieckich?

(tp) **Berlin**, 29 sierpnia. **Na marginesie pogłosek, obiegających zagranicą, że Anglicy i Amerykanie starają się zahamować obecnie aspiracje sowieckie na Bałkanach oświadcza się w Berlinie, że pomiędzy mocarstwami zachodniemi a Unją Sowiecką istnieją zdawna obowiązujące umowy i że nie ma żadnych oznak, aby umowy te poddane być miały jakiejkolwiek rewizji.**

Jeżeli puszcza się w świat pogłoskę, jakoby Anglicy zdawali się stosować inny kurs na Bałkanach, to chodzi w danym wypadku o widoczną sztuczkę propagandową. Zamierza się uśmierzyć uzasadnioną troskę narodów bałkańskich odnośnie do niebezpieczeństwa bolszewizacji i odnośnie do chaosu, jaki z niej zagraża.

Podkreśla się przy Wilhelmstrasse, że Anglja i Ameryka w chwili obecnej nie mają ani zamiaru, ani też zdolności do tego, aby uprawiać na Bałkanach inną politykę, aniżeli dotychczasową, to znaczy, że uznają one Bałkany jako strefę zainteresowań sowieckich.

Otwarte pozostawia się zagadnienie, czy Anglja kiedyś w czasach późniejszych pod wpływem rozważań politycznych byłaby w stanie zakwestjonować tę lub ową pozycję sowiecką na Bałkanach. Zdaniem kół tutejszych bynajmniej wykluczać nie można takiej możliwości wobec znanej mentalności brytyjskiej.



Stalowe ściany zniszczonego czołgu alianckiego stanowią doskonałą ochronę

Niem. poseł w Bułgarji składa sprawozdanie w Berlinie.

Berlin, 29 sierpnia. W dobrze poinformowanych kołach informują, że poseł niemiecki w bułgarskiej stolicy Sofji przebywał u ministra Rzeszy dla spraw zagranicznych, celem przedstawienia sprawozdania i w międzyczasie powrócił do Sofji, celem omówienia z rządem bułgarskim rozwój obecnej sytuacji.

Ambasador USA nie cieszy się sympatją rządu brytyjskiego.

Genewa, 29 sierpnia. Rząd angielski wezwał ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie Philippsa, aby opuścił Londyn — jak o tem donosi na podstawie wiadomości brytyjskiej służby informacyjnej komentator nowojorski dziennika „Washington Post" Pearson.

Philipps doprowadził — tak brzmi doniesienie dziennika Stanów Zjednoczonych — angielskich dyplomatów do białej gorączki, zwłaszcza z powodu swego listu do Roosevelta, w którym w gwałtowny sposób krytykuje brytyjską politykę w Indjach. Na podstawie tego listu, który przedrukowano w „Washington Post", wywołując wielką sensację, zażądano ze strony brytyjskiej natychmiastowego wyjaśnienia.

Eden miał zakomunikować departamentowi stanu, że Philipps jest „Persona non Grata" w Londynie i że Anglji są Indje więcej warte aniżeli tysiące Philippsów. Zresztą co do tej całej afery oświadczył, że list ten wyraża, jak przedtem, tak i obecnie jego opinję o Indjach i brytyjskiej polityce indyjskiej i że jest mu tylko przykro, iż list ten został opublikowany. Ma on nadzieję, że inne tego rodzaju listy, w których jeszcze ostrzej się wyrażał, nie dostaną się do wiadomości publicznej.

Cordell Hull zakomunikował, że wspomniany list dostał się do publicznej wiadomości przez podsekretarza stanu Summera Wellsa.

Jedyne zadanie Węgier:

Obrona granic.

Budapeszt, 29 sierpnia. Kierownik partji „Życie Węgierskie" hr. Teleki pisze w dzienniku „Magyarorszag" w sprawie rozwiązania wszystkich stronnictw na Węgrzech, że rząd tą decyzją dowiódł, iż słusznie odgadnął jedyne zadanie, jakie stoi przed Węgrami, wolnemi od wszelkich partyjno-politycznych działań: mianowicie obronę swych granic. Tak brzmi przykazanie w obecnej historycznej chwili. Polityka węgierska, uwolniona od partyj, oznacza przejście do nastawionej prawicowo jedności narodowej.

Z tego wynika także konieczność bezkompromisowego trzymania się dróg, prowadzących do urzeczywistnienia reform socjalnych. „Musimy być zjednoczeni — stwierdza Teleki — aby móc skutecznie wystąpić przeciw śmiertelnemu niebezpieczeństwu bolszewizmu, w ten bowiem sposób utrzyma się nasz naród, a my zostaniemy Węgrami. Prowadzimy sprawiedliwszą walkę, niż nasi przeciwnicy".

Wojna domowa we Francji.

Sztokholm, 29 sierpnia. Dziennik „Dagens Nyheter" donosząc o walkach pomiędzy grupami francuskiemi w Marsylji, pisze, że walki wśród ludności francuskiej w tem południowo-francuskiem mieście portowem noszą charakter wojny domowej. Ulice znajdowały się pod gradem kul i ognia karabinów maszynowych walczących ze sobą wzajemnie Francuzów. Także kobiety brały udział w walkach.

Więzienia są przepełnione. Ludzie tam zamknięci patrzą przed siebie błędnie, jak zahypnotyzowani. Więźniów, jakich brały wzajemnie francuskie grupy, często w bardzo krótkim czasie sądzono i zastrzelono.

Sytuacja żywnościowa w Rzymie dalej niedostateczna.

Medjolan, 29 sierpnia. Zaopatrzenie w środki żywności miasta Rzymu przedstawia się dla rządu Bononi'ego — jak się stamtąd dowiadujemy — dotąd jako nierozwiązalny problem.

Głównym tego powodem jest fakt, że angla-amerykańskie władze okupacyjne, mimo usilnych interwencyj włoskich czynników, oświadczyły, że nie są w możności zmienić obecnie przyznanych racyj przydziałowych. W przyszłym miesiącu będą rozdzielane racje w wysokości 70 gramów mięsa wędzonego lub kiełbas. [illegible]

[illegible] wyposi [illegible]

Zacięty opór niemieckich punktów oparcia w Paryżu.

Ciężki ogień odwetowy „V 1“ skierowany jest na Londyn.

Berlin, 29 sierpnia. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 28 sierpnia:**

W rejonie na zachód od Rouen nieprzyjaciel atakował ostro również wczoraj nasze straże tylne na południowym brzegu Sekwany, zatrzymał się jednak wszędzie w skoncentrowanym ogniu obronnym.

Nieprzyjacielski przyczółek mostowy na wschód od Elbeuf ścieśniono w kontrataku. Ponowne ataki nieprzyjacielskie załamały się tam, przyczem zniszczono 20 czołgów i 6 pancernych wozów zwiadowczych.

Na północ od Mantes nieprzyjaciel usiłował rozszerzyć swój przyczółek mostowy, zdołał jednak osiągnąć tylko nieznaczny zysk terenowy, pomimo udziału znacznych sił piechoty i czołgów.

Nieliczne niemieckie punkty oparcia stawiają w Paryżu nadal uporczywy opór. Ataki przeciwnika, wspierane czołgami, skierowane z miasta na północny wschód, zmuszono do zatrzymania się w kontratakach.

W rejonie na południowy wschód od Paryża nieprzyjaciel wyparł w gwałtownych walkach nasze wojska nad dolną Marnę.

Wezwanie do poddania się, skierowane przez północnych Amerykanów do komendanta twierdzy Brest, zostało odrzucone. Nieprzyjaciel przystąpił wobec tego wczoraj do ataku na wielką skalę znacznemi siłami piechoty i czołgów. Walki przybierały wciąż na gwałtowności w ciągu dnia. Załoga Brestu odrzuciła jednak, wspierana skutecznie baterjami wojska lądowego, marynarki oraz przeciwlotniczemi, wszystkie ataki. Przeciwnik poniósł wysokie krwawe straty i stracił 7 czołgów. Kilka lokalnych punktów włamania na przedpolu twierdzy zaryglowano.

Nasze poruszenia w dolinie Rodanu przebiegają planowo. Kilka prób nieprzyjaciela usadowienia się od wschodu na szosie prowadzonej przez dolinę spełzło na niczem.

Promy bojowe i ścigacze zatopiły w rejonie morskim na zachód od Fecamp w ciężkiem starciu z silnie ubezpieczoną formacją krążowników jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec i jeden ścigacz. Dwie własne jednostki zaginęły, inne zostały uszkodzone. Przed wybrzeżem południowo-francuskiem włoskie środki bojowe uszkodziły ciężko ceiną torpedą jeden krążownik nieprzyjacielski.

W rejonie francuskim zlikwidowane w walce 174 terorystów.

Ciężki ogień odwetowy „V-1“ skierowany jest na Londyn.

We Włoszech nieprzyjaciel dokonywał na odcinku Arno kilku bezskutecznych wypadów zwiadowczych. Na wybrzeżu adrjatyckiem pozostały bez skutku silniejsze ataki przeciwnika.

W Rumunji nasze wojska toczą dalej ciężkie walki przełamujące po obu stronach dolnego Prutu. W dalszym wypadzie ku południowi i zachodowi nieprzyjaciel przekroczył Seret i zajął Focsani, pomimo zażartej obrony naszych wojsk. Stracił on tam wiele czołgów.

Kontrataki niemieckich i węgierskich wojsk przebiegają pomyślnie przeciwko próbie przeciwnika wtargnięcia na Węgry poprzez wschodnie Karpaty. Pod Pistraneamt i na północny zachód od miasta załamały się ataki sowieckie.

Na przyczółku mostowym nad Wisłą na zachód od Baranowa są w toku gwałtowne walki zaczepne i obronne. Pomiędzy Wisłą a Narwią bolszewicy kontynuowali swój atak na większą skalę i rozszerzyli go ku północy na odcinek rzeki Bóbr. Odparto ich w gwałtownych walkach. Kilka włamań zaryglowano.

Na północny zachód od Mitawy, na północny zachód od Modohn i na północny zachód od Walk załamały się wobec zaciętego oporu naszych wojsk gwałtowne ataki nieprzyjacielskie.

Nieprzyjaciela, który posunął się do rejonu na północ od Dorpatu, powstrzymano w kontrataku.

W walkach powietrznych i ogniem artylerji przeciwlotniczej i lotnictwa zestrzelono ponad frontem wschodnim 50 samolotów nieprzyjacielskich.

Nieprzyjacielskie bombowce zaatakowały za dnia pod osłoną chmur kilka miejscowości w Niemczech zachodnich i północnych, m. i. Duisburg i Emden. Dalsze naloty skierowały się na obszar górnośląski.

W nocy pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły bomby na Mannheim i Ludwigshafen. Podczas tych nalotów zestrzelono 24 samoloty nieprzyjacielskie.



„Pięść pancerna“ jest gotową do działania. Grenadjer bierze na cel nieprzyjacielski czołg.

Punkt ciężkości operacyj bojowych leży pomiędzy Paryżem a średnią Marną

Berlin, 29 sierpnia. **Główny ciężar walk w rejonie północno-francuskim spoczywa teraz więcej jeszcze aniżeli przedtem na barkach północnych Amerykanów.**

Armja generała Pattona prowadzi obecnie w praktyce wszystkie godne wzmianki działania bojowe począwszy od dolnego biegu Sekwany aż po rejon Paryża i po Marnę. Równocześnie zaś jednostki brytyjskie i kanadyjskie stoją niemal tak, jak gdyby z bronią u nogi. Dowództwo północno-amerykańskie przesunęło przytem punkt ciężkości swych operacyj w coraz to większej mierze do rejonu pomiędzy Paryżem a środkowym biegiem Marny.

Niemiecki przyczółek mostowy na południe od Sekwany był wczoraj celem bardzo silnego skoncentrowanego nacisku zmasowanych formacyj zaczepnych, przyczem punkt ciężkości ataków amerykańskich znajdował się na obszarze na wschód Elbeuf. Pomimo niezwykle silnego ognia huraganowego i bezustannych nalotów udało się wojskom niemieckim utrzymać się wszędzie w całej pełni na swych stanowiskach. Tam, jak naprzykład pod Elbeuf, gdzie udało się Amerykanom włamać w linje niemieckie, odrzucono ich z powrotem natychmiastowem przeciwuderzeniem grenadjerów niemieckich. Amerykanie stracili przytem łącznie 39 czołgów oraz liczne ciężkie działa.

Próba jednostek amerykańskich przekroczenia Sekwany powyżej Elbeuf, została odparta. W ręce obrońców niemieckich wpadło przytem 25 czołgów i dział szturmowych.

W rejonie pod Les Andelys jednostki niemieckie prowadziły skuteczne operacje przeciwko amerykańskim próbom okrążenia. Chociaż były one już odcięte od swych połączeń z zapleczem, zdołały oswobodzić się znowu zmieniając szybko front i z północnego brzegu Sekwany rozbiły krwawo wszystkie dalsze ataki Amerykanów.

W rejonie bojowym Paryża trwa dalej uporczywe zmaganie się w mieście. Kilka niemieckich punktów oparcia w centrum i na północnym skraju miasta odparło skutecznie wszystkie ataki nieprzyjacielskie i zniszczyło w walkach na krótki dystans 17 czołgów i 9 pancernych wozów zwiadowczych.

Atak amerykańskich formacyj pancernych na Le Bourget wychodzących z Paryża zatrzymano po ciężkich walkach na wschód od Le Bourget.

Na wschód od Paryża formacje amerykańskie osiągnęły Marnę pomiędzy Meaux a Chateau-Thierry. Niemieckie jednostki ubezpieczające odparły skutecznie pod Meaux próbę przeprawy amerykańskich formacyj pancernych.

Z zasięgu fortecznego w Bretanji otrzymano raporty o ważniejszych działaniach bojowych pod Brestem, gdzie rozbito wczoraj krwawo amerykański atak na wielką skalę na front północny i wschodni.

W południowo-wschodnim rejonie inwazyjnym ruchy formacyj niemieckich dokonywane są planowo bez godnego wzmianki przeciwdziałania. Dolinę Rodanu oswobodziły znowu w walce na obszarze pod Montelimar i Valenze niemieckie formacje specjalne tak, że przywrócono znowu w pełni łączność formacyj niemieckich.

Nieudałe akcje czołgów sowieckich pod Rakowem.

Berlin, 29 sierpnia. W uzupełnieniu niemieckiego komunikatu wojennego z 28 sierpnia podają następujące szczegóły o walkach na froncie wschodnim:

Podczas gdy dzień wczorajszy miał na wschodniem skrzydle Podkarpacia w dalszym ciągu przebieg spokojny, to bolszewicy z rejonu włamania pod Baranowem kontynuowali dalej swoje zacięte ataki w kierunku południowo-zachodnim. Nie udało im się jednak nigdzie nadszarpnąć linij niemieckich, natomiast lokalne niemieckie przedsięwzięcie wypadowe koło Stopnicy doprowadziło do pełnego sukcesu. Linje niemieckie zdołano tu posunąć naprzód o kilka kilometrów, co doprowadziło do znacznego skrócenia frontu. Ogółem zniszczono przytem 13 czołgów sowieckich.

Bardzo ciężkie walki rozwinęły się w rejonie Rakowa, gdzie bolszewickim siłom pancernym udało się odciąć jednostki niemieckie od ich połączeń pozafrontowych. Bolszewicy starali się koncentrycznemi atakami zniszczyć formacje niemieckie. Wskutek przeciwataku pancernej niemieckiej grupy bojowej, która od zachodu włamała się do pierścienia okrążającego, zostali oni tak niespodziewanie zaskoczeni, że w godzinach wieczornych większa część ich sił została rozbita. Zniszczono przytem 29 czołgów sowieckich i dział szturmowych. Pozatem formacje niemieckie zdobyły znaczne ilości ciężkiej broni piechoty.

W rejonie między Warszawą i Białymstokiem bolszewicy kontynuowali na szerokim froncie swój atak na wielką skalę. Zdołali w kilku miejscach, przy niezwykle silnem poparciu samolotów bojowych i długotrwałem przygotowaniu artyleryjskiem wtargnąć do linij niemieckich, jednak w przeciwwypadzie po największej części ponownie ich odrzucono. Również wczoraj bolszewikom nie udało się na całej linji upragnione przełamanie. **Ogółem bronią armji lądowej zniszczono tu 43 czołgi sowieckie,** dalszych 9 czołgów i dział szturmowych padło ofiarą zniżonych ataków niemieckich samolotów bliskiego wsparcia. **Straty bolszewików były tu szczególnie wysokie,** zwłaszcza, że dowództwo sowieckie rzuciło do ataku kilka dywizyj strzelców w bardzo gęstem zmasowaniu tak, że niemiecka broń maszynowa miała bardzo łatwe do uchwycenia cele.

Sytuacja bojowa we Włoszech.

Berlin, 29 sierpnia. **W uzupełnieniu niemieckiego komunikatu wojennego z dnia 28 bm. podają następujące szczegóły odnośnie sytuacji wojskowej na froncie włoskim:**

W ciągu dnia 27 bm. nie doszło do żadnych walk godnych uwagi. Koncentracje wojsk na środkowym i wschodnim odcinku frontu pozwalają się natomiast domyślać, że na obu tych miejscach rozpoczną Anglicy wkrótce wielkie ataki.

W rejonie na wschód od Florencji przy użyciu silniejszych formacyj myśliwców i pod osłoną sztucznej mgły usiłowali Anglicy przeszkodzić wojskom niemieckim, które umocniły się na pozycjach górskich, w obserwacji swych ruchów. Zupełnie jednak wyraźnie rozpoznano angielskie przygotowania, które też artylerja niemiecka wzięła skutecznie pod swój ogień. Na północny wschód od Pontassieve przy pomocy czołgów i piechoty umieszczonej w czołgach odparto nieprzyjacielskie wypady zwiadowcze.

Podczas gdy na wybrzeżu liguryjskiem koncentrują się formacje amerykańskie, Anglicy zmuszeni byli na odcinku morza Adrjatyckiego silnie zdziesiątkowane wojska najemników polskich zastąpić kontyngentami agielskiemi i kanadyjskiemi. Przytransportowali oni świeże formacje czołgów **oraz zaciągnęli na stanowiska liczne** baterje. Na wschodniem pogórzu gór Apenińskich w dalszym ciągu wykonywali Anglicy swe wypady. Z wyjątkiem jednego nikłego włamania, które zaryglowano natychmiast, odparli Niemcy wszelkie ataki lokalne.

Przy uciążliwych upałach doszło do zażartych walk na bliską odległość pomiędzy winnicami i plantacjami drzew owocowych. Toczą się jeszcze walki o posiadanie niektórzych wzgórz.

Żołnierze USA nie mogą się żenić z Francuzkami.

Sztokholm, 29 sierpnia. Dziennik „Washington Post“ donosi, że dowództwo wojsk Stanów Zjednoczonych nie życzy sobie, aby żołnierze północno-amerykańscy żenili się z Francuzkami. Dlatego też w podręczniku, który co dopiero wyszedł z druku, przestrzega się wszystkich żołnierzy Stanów Zjednoczonych, aby nie utrzymywali stosunków z Francuzkami.

Administracja wojskwa pod żadnym warunkiem ani teraz, ani też później nie myśli transportować do Stanów Zjednoczonych francuskich krewnych żołnierzy amerykańskich.

Żona Czangkaiszeka ciężko zachorowała.

Sztokholm, 29 sierpnia. Jak donoszą z Waszyngtonu, w niedzielę czungkińsko-chiński minister skarbu Kung podał do wiadomości, że żona Czangkaiszeka poważnie zachorowała.

Za kilka tygodni przybędzie ona do Stanów Zjednoczonych — aby tam poddać się „bardzo koniecznym zabiegom“.

Szwecja u progu wyborów.

Sztokholm, 29 sierpnia. W ramach propagandy przedwyborczej w związku ze zbliżającemi się wyborami w Szwecji prócz premjera szwedzkiego, przemawiali w niedziele minister aprowizacji, minister komunikacji, minister obrony krajowej, minister bez teki Domeoe, minister sprawiedliwości oraz kanclerz uniwersytetu.

Premjer szwedzki wywodził m. in., że w ostatnich czasach często zasiadali komuniści w rządach narodowych u boku reprezentantów kierunków mieszczańskich. Stosunek taki żadną miarą jednak nie może być stosowany w warunkach szwedzkich. Socjal-demokraci szwedzcy na rocznym swym kongresie partyjnym postanowili jednogłośnie odrzucić wszelką wspólnotę lub wszelką współpracę z komunistami. Mówca był zdania, że nie należy przypuszczać, aby możliwa była jakaś zasadnicza zmiana w sytuacji parlamentarnej w Szwecji i to po dokonanych wyborach.

Szwedzki minister aprowizacji Gjoerens przemawiał za utrzymaniem pewnych zarządzeń wojennych, jak racjonalizacji, kontroli cen i t. p. i to jeszcze na dłuższy okres po wojnie.

Rywalizacja gospodarcza aljantów.

Ostry atak senatora Stanów Zjednoczonych przeciwko Anglji.

Lizbona, 29 sierpnia. **W licznych rozważaniach prasy angielskiej, jak również w przemówieniach, wygłaszanych przez znane czołowe osobistości gospodarki angielskiej, oraz przez polityków, odzwierciedliła się wzrastająca troska, panująca w szerokich kołach angielskich wobec stale potęgującego się wyścigu gospodarczego Stanów Zjednoczonych w porównaniu do gospodarki Wielkiej Brytanji.**

Obecnie także brytyjski minister dla produkcji samolotów, Sir Stafford Cripps, w przemówieniu swem zajął stanowisko odnośnie do tematu zubożenia, grożącego Anglji. Znamiennem jest, że pomijając zupełnie walkę konkurencyjną, istniejącą pomiędzy Anglją a Ameryką, uroił sobie Cripps, że stałość gospodarcza Anglji przedstawia wielkie zainteresowanie dla narodów całego świata.

W związku z tem oświadczył on, że jeżeli Anglja nie odzyska „dostatecznie szybko“ swego standartu przedwojennego, wówczas nie będzie istnieć żadna możliwość podtrzymania życia na stopie przedwojennej.

„Anglicy nigdy nie troszczyli się o to, skąd mają brać pieniądze. Jedyną kwestją, która ich interesuje jest to, aby je dostać. Starają się oni dlatego systematycznie, drogą lombardowych kredytów okradać naród amerykański i chcieliby amerykańskiemi pieniądzmi odbudować swe staroszlacheckie zamki“.

Z takiemi oskarżeniami przeciwko brytyjskiemu rządowi zwraca się — jak obecnie wyjawia „Chicago Daily Telegraph“ — senator Stanów Zjednoczonych Ellender w publicznem oświadczeniu, złożonem przed senatem do społeczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Senator ten, który zresztą nie należy do republikańskiej opozycji, lecz jest członkiem demokratycznej partji Roosevelta, oświadcza, że wyczerpującego materjału do jego stwierdzeń dostarczyli mu amerykańscy oficerowie, którzy zatrudnieni są w amerykańskim korpusie intendentury w Anglji. Pod pozorem pokrywania koniecznych potrzeb żołnierzy amerykańskich usiłuje rząd angielski z wielkim rozmachem odbudować i wyrestaurować stare, grożące ruiną zamki szlacheckie, aby potem ogromnymi kosztami tych robót renowacyjnych obciążyć nie Anglików, lecz Amerykanów drogą systemu rachunkowego z kredytów lombardowych.

Jak dalej stwierdza Ellender, w wielu wypadkach wyposażone zostały stajnie wielkich brytyjskich dóbr i szlacheckich siedzib w zupełnie nowe dachy dlatego tylko, że byli tam chwilowo rzekomo pomieszczeni amerykańscy żołnierze — i to wszystko na koszt oczywiście Amerykanów.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 29 sierpnia. Fiński komunikat wojenny z 28 sierpnia brzmi:

Na przesmyku Karelskim rozproszono mniejsze nieprzyjacielskie oddziały wypadowe. Na północny wschód od jeziora Ładoga i w rejonie Ilomantsi na kilku odcinkach żywsza nieprzyjacielska działalność ogniowa i odziałów wypadowych. Nieprzyjacielskie ataki, podjęte w kilku miejscach w sile dochodzącej do kompanji, odparto.

Z pozostałych odcinków frontowych niema nic szczególnego do doniesienia.

Rozbudowa portu w Barcelonie.

Madryt, 29 sierpnia. W hiszpańskich kołach spedytorskich i armatorskich podnosi się konieczność uruchomienia robót w planowanym wolnym porcie Barcelony, aby w przewidzianym czasie Barcelonę, zgodnie z istniejącemi planami rozbudować na największy port śródziemnomorski i jeden z największych portów świata.

Ogólny plan przewiduje inwestycje kosztem 550 miljonów pesetów, z czego wnioskować można o rozmiarach robót budowlanych i urządzeń portowych. Według tego projektu przewidziane jest także urządzenie wielkiej stoczni.

W kilku wierszach.

Jak zakomunikowano z Londynu, 26 osób poniosło śmierć podczas katastrofy samolotu aljanckiego, który w poniedziałek we wczesnych godzinach porannych spadł w Prestwick (Ayrshire). W liczbie tej zginęło 7 członków załogi samolotu, 14 pasażerów i 5 mieszkańców zburzonego domu.

*

Dyrekcja poczt chorwackich oznajmiła, że komunikacja pocztowa z Hiszpanją, Portugalją i Francją została wstrzymana.

KRONIKA

SIERPIEŃ
29
Wtorek

Dziś: Ścięcie Jana Ch.
Jutro: Róży Limańsk.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.00 do 5.20

Kwiaty na balkonie są piękne, ale...

(tp) **Kraków,** 29 sierpnia. Ludziom gorąco — i doniczkowym kwiatkom skwar też dokucza. Więc je podlać trzeba. Dzieje się to zazwyczaj pod wieczór. Lepiej jest o tej porze mieć się na baczności i przechodząc obok okwieconych domów — trzymać się raczej krawężnika. Gdyby jednak zdarzyło się jakieś pokropienie, uprzytomnić sobie należy to, że w myśl postanowień miejskich wydanych w wieku XIV-tym „kopę groszy płaci ten, kto przechodzącego z domu obleje".

Natomiast trudno w starych wilkirzach znaleźć miejsce, gdzieby określoną była kara na tych, co z balkonów pomyje wylewają i śmiecie na głowy przechodniów zmiatają; balkonów jak wiadomo w średniowiecznym Krakowie nie było.

Przy tych dwóch okazjach dowiedzmy się, jakie jeszcze istniało w dawnych czasach prawo ulicy. Czytamy więc, że „wilkirz z roku 1373 obowiązuje każdego właściciela domu do zamiatania ulicy wzdłuż swojego budynku aż do połowy rynny granicznej, do stawiania mostków jezdnych własną robotą z materjału przez miasto dostarcznego. W rynku zamiata się na 16 łokci od domu; takie były przepisy w Krakowie. Nie wolno było również jeździć w nocy sankami, a w dzień targowy jeździć przez rynek. W roku 1639 „IchMość pp. Komisarze Króla JegoMości, także Urząd Miejski nakazuje, aby w bramach miejskich wozów i sań i stawiano, kominów aby w bramach nie było, ani żadnych smażonek; kiełbas (w sieniach) nie smażono — świni, bydła, aby w mieście nikt nie chował".

Takie to były kiedyś przepisy porządkowe. — Trzymano się ich skrupulatnie, bo kary ściągano srogie. Kara, raz lub drugi ściągnięta, daje najlepszą naukę, jak nie należy postępować na przyszłość. Dziś organa porządku publicznego mniej baczą na poruszone sprawy. Nie znaczy to jednak, że z balkonu wolno lać wodę bezkarnie przechodniowi na głowę.

W walce z ogniem i zniszczeniem

(tp) **Kraków,** 29 sierpnia. Cofnijmy się myślą wstecz, aż do czasów Kazimierza Wielkiego, kiedy to Kraków przebudowywał się przechodząc z budynków drewnianych na murowane. Sprawa to długa i obliczona nie na jedno trwanie życia ludzkiego; siłą rzeczy przeprowadzenie jej rozciągnąć się musiało na całe dziesiątki lat. Otóż, wobec tego, że budynków drewnianych było natenczas dużo, ogień był największym nieprzyjacielem miasta. **Nic dziwnego, że o obronie przed ogniem zaczęto myśleć dość wcześnie.**

Uchwały z XIV wieku groziły proskrypcją z miasta temu, kto przed ogniem uciekał, zamiast to okrzyczeć. Kto pierwszy z wodą do ognia stanie, otrzyma z Kasy miejskiej nagrodę za pierwsze wiadro". Uchwały ojców miasta z 1375 roku postanawiają: „nakazuje się wszystkim łaziebnikom, że jak ogień wypadnie, wszyscy z swoją czeladzią z wiaderkami przyjść mają do ognia, a każdy łaziebnik z wanną ze swej łaźni". W ówczesnych czasach biegnący do ognia bez narzędzia ratunku dostawał się do więzienia. Na rogu każdego kwartału — postanawiały przepisy — mają wisieć oseki. Późniejsze postanowienia powołują wszystkich mieszczan kwartału do zgromadzenia się na miejscu pożaru; przestrzegano, aby „luźne kobiety" nie śmiały się tam pokazywać.

Oczywiście środki te były niedostateczne, dla braku zawodowej straży stale ratunek w gruncie rzeczy był „na ochotnika" i najczęściej spóźniony; nim zbiegli się na miejsce ratownicy, pożary przybierały zazwyczaj rozmiary katastrofy i pochłaniały całe dzielnice miasta, jak to się wielokrotnie zdarzało. Dlatego też nie licząc na zewnętrzną pomoc, każdy dom posiadał oseki, wiaderka i kadź z wodą. W wielu domach widzi się dotąd w sklepieniach sieni wielkie kółka żelazne, na których wieszano drabinę. Od XIV wieku zapisana jest w wydatkach miejskich **płaca strażnika na wieży Marjackiej, który krzykiem a tubą pożar obwoływał,** alarmował, bijąc w dzwon, w nowszych czasach kierunek pożaru w dzień czerwoną chorągwią, w nocy zaś czerwoną latarką wskazywał. Stąd to wyższa wieża Marjacka zwała się strażnicą.

Dopiero na początku XIX stulecia urządzono pewne pogotowie pożarne, a od roku 1867 należycie zorganizowany korpus strażacki z wszelkiemi przyborami, z którym współdziałali członkowie Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zupełnie ojcowie miasta uchwalając ten i ów przepis o sposobach obrony przeciwpożarowej nie przypuszczali w swych najśmielszych snach, iż fundamenty obrony przeciwlotniczej XX wieku kładą. Ludzie XIV wieku nie domyślali się, iż te same haki, oseki, drabiny, kubły wody i t. p. przy gaszeniu pożarów, po setkach lat, zastosowanie znajdą, pożarów których zarzewia z nieba spadać będą nie w formie piorunów, lecz burzących i zapalających bomb, śmierć i zagładę przynoszących z nieba.

Schronisko dla najbiedniejszych.

(tp) **Kraków,** 29 sierpnia. Dom przy ul. Krakowskiej jest naznaczony krzyżem i tamże wmurowano tablicę pamiątkową świątobliwego brata Alberta, t. j. Adama Chmielewskiego z jego portretem w reliefie, jego datami biograficznemi (1846—1916) i datą powstania pierwszego dzieła ofiarnej publicznej służby albertyńskiej w Krakowie: 1888.

Dom ten jest własnością miejską, jak i te, które na jego zapleczu dokoła dużego podwórza się kupią; jest tam stara szkarpą podparta kamieniczka z wieku XVII (frygosiowską zwana) i dwa o setkę lat młodsze długie parterowe budynki. Od roku 1892, gdy powódź zalała „Ogrzewalnie" przy ul. Piekarskiej, gdzie albertyńska Caritas pierwsze kroki stawiała, od tego czasu tutaj skupia się cała praca Albertynów, mających obecnie około 150 różnego pokroju ubogich w swej pieczy, którzy tu znajdują przytułek i strawę.

Większość dzisiejszych podopiecznych to **uchodźcy ze wschodnich krain Polski, przekazani tu przez RGO,** reszta, to biedota miejscowa, przydzielona tu przez Miejską Opiekę Społeczną, która na te cele prócz pomieszczenia daje także światło, opał, wodę i pewien miesięczny ryczałt. Jednak w 80 procentach utrzymanie zakładu opiera się o własne dochody Zgromadzenia Albertynów, na co się składają dochody z Powiatowej Hurtowni Soli im oddanej jeszcze w r. 1906 i pomoc z gospodarstwa nad Rudawą.

Do czasu wojny poważną pomoc dawała **fabryka mebli giętych,** w której pracowali pensjonarjusze zakładu. I dziś oni nie próżnują, chętnie wprzęgając się w pracę gospodarczą swego opiekuńczego zakładu, a dopomagają mu i w ten sposób, że w pewnych większych restauracjach zarabiają (np. przebierając ziemniaki), przyczem wynagrodzenie dostają w naturze, najczęściej w chlebie, który idzie na wspólny użytek. Wnosząc z wielkości krom chleba, jakie teraz właśnie przydano każdemu w dwóch kawałkach jako dodatek do gęsto kraszonej grochowej zupy — chleba tego wiele tu potrzeba. Zbiegli się tu ludzie — a raczej: spędził ich tu los — z całego polskiego świata. Polacy, nie brak jednak i Ukraińców; takim bowiem, którzy się nie mogą wykazać dokumentami Komitet ukraiński nie przyjmuje. Więc jest jakiś taki rzekomo, pochodzący z Buczacza, jest inny, z którym wogóle dogadać się nie można. Jest paru starców, są młodzi i starzy, kobiety i dzieci. Jest mały Genio z pod Brodów, radujący wszystkich swoją beztroską, nie pomny tego, co w snach prześladuje matkę jego, gdy się jej zwiduje, że znów idą watachy palić i mordować. **Tu spokój dla wszystkich i dla wszystkich nadzieje przetrwania w skromnych warunkach życia i pracy.**

Dla tych, co tylko tędy w życiowej wędrówce dalej przechodzą, dom jest otwarty na przeciąg od jednego dnia do trzech tygodni. Zgodliwie dzielą się przestrzenią sal mieszkalnych, gdzie dla każdego schludne łóżko i w obrębie szafki nocnej własne gospodarstwo. Łazienka zapewnia czystość ciała — kaplica daje okazję dla zbycia się z duszy ciężaru i kalających naleciałości. Jest wieczór. Gromadzą się w odpoczynku po ławach, pogadują spokojni, stateczni; jeden z nich tylko cały w drganiach czy drgawkach z trzęsącemi rękoma — opowiada jakieś obojętne przeżycie — to paralityk, a inny, chłopak jeszcze w bezruchu tępym trwa, jak zawsze od trzech miesięcy, gdy go po ciężkim wstrząsie nerwowym przysłano. **I dla nich, dla takich właśnie umieją Albertyni stworzyć dom, byt, pracę, jak tego nauczał wielkiej pamięci ich nauczyciel, wielkiej pamięci brat Albert.**

Słomniki, stara osada rzemieślnicza.

(tp) **Kraków,** 29 sierpnia. W niewielkiej odległości od Krakowa, w kierunku północnym, leżą Słomniki. Ze stacji idzie się szeroką dróżką przez łączkę, drogą bitą, omijając, gdzie kurz się pyli z pod kół wozów mnogich, ciągnących do niecierpiącej zwłoki roboty. Na wysokiem wzgórzu o zarwanej pionowej lessowej ścianie miło rysuje się nieskomplikowany zarys osady, której miastem być przypadło.

Na stoku wzgórza gęsty zagaj pokrzyw i ostu. Terasowo wytyczone uliczki; na białe pomalowane, małe, czyste domki, przy nich w gliniastym stoku kopane piwniczki. Tuż rynek, jak na Słomniki — ogromny. — Na jego środku figura Matki Boskiej, objęta drzewami i kwieciem. Po krajach gazony z pisaną prośbą, by ich nie tratować — i w kwadrat ustawione domki, przeważnie parterowe; wiele z nich posiada bramne przejazdy, wiodące na zajezdne podwórza.

Czołem do rynku zwraca się dwuwieżowy kościół murowany, będący dobrym przykładem starań o poważną snycerską pracę w ołtarzowej rzeźbie, o poprawnie malowane obrazy i o dobrą polichromię ścian. Świątynia ta, to już następna po drewnianym kościele, który w XVII wieku stanął na miejscu pierwotnego; tamten zaś, wzniesiony w roku 1335, pogorzał był w r. 1680. Widać z tego, że Słomniki mają znaczną przeszłość.

Istotnie, to bardzo stara, śródleśna osada kupiecka, kędy szedł trakt handlowy przez Długosza w kronice już wspomniany, a prowadzący z Wieliczki przez Kraków do Miechowa i Jędrzejowa. W Słomnikach znajdowała się dla przewożonej soli stacja celna, z czego w pewnym procencie do roku 1380 korzystały krakowskie Klaryski od św. Andrzeja. Od roku 1358 dzięki łasce króla Kazimierza Wielkiego Słomniki otrzymały prawa miejskie, a królowie stale opiekowali się miastem, jak o tem świadczy np. edykt króla Kazimierza Jagiellończyka (rok 1454) „aby nikt nie poważał się przeszkadzać, ani tamować wolnego po kraju jeżdżenia ze solą i jej sprzedawaniu, gdyż przekonawszy się, iż takowa służy mieszczanom według starego zwyczaju...".

Minęły te czasy, a odwieczna solna droga przemieniła się na piękny trakt, wiodący z Krakowa do Warszawy, trakt, którego historyczna nazwa „szlak kadrówki" stała się powszechnie znaną.

Mieścina, jak zawsze u nas, miała charakter rzemieślniczo-kupiecki, przyczem do czasu wojny szewstwo było tu najsilniej rozwinięte (300 szewców). Przez wojnę przedzierają się Słomniki jak można i jak trzeba, np. w chwili obecnej dając liczne zastępy ochotniczych robotniczych robotników do ziemnych prac obrończych. Zresztą pomimo naturalnej stagnacji w czasie tym zarząd miejski zrobił ważny krok naprzód, budując nową rzeźnię miejską.

Aby dalej!

Dobroczynne działanie słońca.

(tp) **Kraków,** 29 sierpnia. Światło słoneczne ma ogromne znaczenie dla zdrowia ludzkiego. Na naszym globie jest ono jednym z najniezbędniejszych warunków istnienia organizmów roślinnych, zwierzęcych i ludzkich.

Według przysłowia włoskiego — **do mieszkania, do którego nie zagląda słońce, często wchodzi lekarz.** W czem leży głębia tego powiedzenia? **Słońce zabija chorobotwórcze bakterje.** A więc np. zarazki tyfusu giną w promieniach słońca już po dwóch godzinach. Słońce uśmierca zarazki gruźlicy po kilkunastu minutach. Promień słoneczny doskonale dezynfekuje odzież po osobach, które przechodziły choroby zakaźne; dlatego też odzież, dywany trzeba często wietrzyć na słońcu; zabija ono nietylko bakterje, lecz również insekty, np. mole. Z powyższego wynika, że nasłonecznione mieszkanie niema zarazków chorobotwórczych; te ostatnie gnieżdżą się w mieszkaniu wilgotnem, ciemnem.

Badania wykazały, że zwierzęta, hodowane w ciemności, szybko marniały; natomiast trzymane w pomieszczeniach słonecznych, rozwijały się szybko i przybierały znacznie na wadze i wzroście. Te same objawy zaobserwowano u roślin. Zapewne każdy z nas zauważył, jak kwiaty pokojowe zwracają swe liście i łodygi w stronę okna, a więc światła i słońca, jak kłącza ziemniaków w piwnicy pod wiosnę strzelają w górę i cisną się wszystkie do okienka, przez które wnika światło i słońce. Widać słońce ma jakiś cudowny wpływ na rozwój, skoro wszelkie życie organiczne garnie się do niego i chce zetknąć się z niem bezpośrednio.

Nie inaczej jest z człowiekiem. Dzieci wychowane w ciemnych i wilgotnych mieszkaniach są chorowite, anemiczne, rachityczne; wśród tych dzieci zaobserwowano największą śmiertelność. Dzieci rosnące w mieszkaniach słonecznych są zdrowe i radosne. Dlatego też niemowlęta powinny jak najwięcej przebywać na powietrzu i słońcu. W ciepłe słoneczne dni nie trzeba otulać dzieci; przeciwnie, ubierać je lekko, aby promień słońca i światło miały wszędzie dostęp. **W powietrzu i w promieniu słonecznym jest siła oraz budulec dla rozwijających się dzieci.**

Słońce zapewnia również lepsze samopoczucie psychiczne. Doświadczyliśmy osobiście nieraz, jak samopoczucie nasze zmienia się momentalnie, gdy schodzimy do suteryn i piwnic. W promieniach słonecznych wzmaga się energja i chęć do życia. Wobec tego pomyślmy zaraz, czy nie dałoby się jakoś rozjaśnić naszego mieszkania, wpuścić więcej słońca, względnie światła.

Kiedy na oknach wiszą grube firanki, bardzo utrudniające wejście słońcu i światłu. Byłoby w mieszkaniu natychmiast pogodniej, gdyby je całkiem zdjąć i schować do komody. Snop światła zalałby pokój i tak już ciemny ze względu na stronę wschodnią. Zdjęcie firanek zaleca się również ze względu na ochronę przeciwlotniczą; zmniejsza się przez to możliwość pożaru. Ogień łatwo ima się firanek, a od firanki pokój szybko stanie w płomieniach. Możnaby tego uniknąć, gdyby tylko była goła framuga okna.

Gdzieindziej niema firanek, ale za to są brudne szyby. Brud izoluje mieszkanie od słońca i światła. Trzeba je wobec tego częściej myć.

Tam znowu nie widać firanek, szyby zaś czyściutkie jak lustro, ale **zato całusieńki parapet zastawiony jest doniczkami pięknych rosłych kwiatów;** prawie do połowy przesłaniają one okno i doskonale spełniają rolę firanek oraz brudnych szyb. Naturalnie kwiatkom służy takie ustawienie, co widać po ich bujnem kwieciu i liściach; ale w danym przypadku chodzi tu chyba o ludzi w mieszkaniu, a nie o kwiatki. **Ludzie potrzebują światła i słońca,** kwiatki zaś można zdjąć z okna i ustawić je gdzieindziej. Wszyscy domownicy będą mieli odrazu lepsze samopoczucie.

Pamiętajmy zatem: zdjąć firanki, zestawić doniczki z kwiatkami, często myć szyby i ciągle otwierać okna i wietrzyć mieszkanie. Program łatwy do wykonania, a w skutkach bardzo wielki.

Tylko trochę chęci i świadomości!

CIEKAWOSTKI.

Nazwa Kanady.

Kilka jest podań, co do początku nazwy Kanady. Jedni utrzymują, że ten wyraz w języku krajowców znaczył zbiór chat czy szałasów, inni zaś twierdzą, że kiedy Hiszpanie po zbadaniu tego kraju nie znaleźli w nim złota, opuścili go mówiąc „Aca nada" (Tu nic niema). Z tego miała powstać nazwa Kanady.

Pierwsza broń.

Pierwsza broń palna została sprowadzona do Niemiec za panowania domu Luksemburskiego. Zaczęto ją wyrabiać naprzód w Augsburgu w r. 1372, a pierwszym fabrykantem był Johan von Arow. Jedno z dział, które odlał w roku 1378, rzucało pociski na odległość tysiąca kroków. Od tych pierwszych armat do współczesnych dział Kruppa, co za olbrzymi postęp!

Kropka nad „i".

Starożytni Rzymianie nigdy nie stawiali kropki nad „i", dlatego też nie spotykamy jej w rękopisach łacińskich. Dopiero kiedy zostało wprowadzone pismo gotyckie, w którem litery u, m, n, składają się z prostych lasek jak i, zaczęto dla uniknięcia pomyłek kłaść nad tą ostatnią literą akcent, który z biegiem czasu zmienił się w kropkę.

ZSRR zdobywa biegun północny

(tp) Celem uzyskania najbardziej bezpośredniego kontaktu z całym światem — niezbędnego dla penetracji idei komunistycznej na obydwóch półkulach — bolszewicka Rosja od początku swego istnienia stara się wyzyskać wszystkie możliwe drogi, i to zarówno powszechnie znane, jak i nie brane dotychczas jeszcze przez nikogo w rachubę.

Mając pośrednio zamkniętą drogę na Atlantyk, bolszewicy stworzyli sobie okno wypadowe na ten ocean w postaci baz na półwyspie Kola i nad morzem Białem, a to w Murmańsku, Poljarnoje i Archangielsku. Czerwona aktywność na Oceanie Lodowatym nie ogranicza się jednak tylko do wybrzeża taksamo, jak nie zdąża wyłącznie do jednego celu: uzyskania połączenia z Atlantykiem. Aktywność sowiecka rozciąga się aż po biegun, a ściślej mówiąc, nawet poza biegun. Celem jej zaś uzyskanie łączności z leżącym poza biegunem północnym kontynentem amerykańskim. Fakt, że ekspansja bolszewicka na obszary arktyczne posiada cele strategiczne, potwierdza choćby gorączkowość, z jaką Sowiety wcielają w granice swego terytorjum wyspy arktyczne, leżące przed północnem wybrzeżem rosyjskiem.

W dniu 15 kwietnia 1923 r. Unja Sowiecka zakomunikowała poszczególnym rządom, że wszystkie wyspy, leżące w obrębie wybrzeża północnej Syberji, uważa odtąd za swą własność. Odnosiło się to do wysp zarówno odkrytych już, jak i czekających jeszcze na odkrycie, a położonych pomiędzy południkami: 32°4 min. 35 sek. na wschód i 168°49 min. 32 sek. na zachód od Greenwich. Uprzednio jeszcze, bo pod koniec 1924 roku bolszewicy wywiesili swą flagę na wyspach Wrangla, choć z tytułu pierwszeństwa odkrycia należały się te wyspy Stanom Zjednoczonym. W roku 1828 bolszewicy włączyli również w swe granice Ziemię Franciszka Józefa, wyspy odkryte przez poddanych cesarza austrjackiego, Payera i Weyprechta. Na wyspach Rudolfa i Hookera, należących do tego archipelagu wzniesiono stacje polarne. Z wyspy Rudolfa odleciała też ekspedycja lotnicza do bieguna północnego w maju 1937 roku.

W rozdziale ziemiami podbiegunowemi kierowano się tak zwaną zasadą południków, to znaczy każdemu państwu przyznano te lądy i wyspy, które leżą na północ od jego granic, zamknięte odpowiedniemi południkami. Fakt ten nie przeszkodził jednak zupełnie Rosji Sowieckiej do zadomowienia się na Szpicbergach, chociaż wyspy te należą faktycznie do Norwegji. Na Szpicbergach, które w czasie obecnej wojny były celem śmiałej akcji niemieckiej marynarki wojennej, znajdują się bogate złoża węgla kamiennego, bardzo dogodne dla eksploatacji ze względu na płytkość pokładów. Jedna kopalnia na Szpicbergach znajdowała się przed wojną w rękach norweskich, a druga w sowieckich. Obecnie bolszewicy opanowali cały archipelag i wznoszą tam szereg urządzeń wojskowych, m. in. radjostacje. One były właśnie celem wspomnianego ataku niemieckiego. Przed wojną wydobycie węgla w ilości rocznej 686.000 ton przypadało w 400.000 ton na kopalnię sowiecką. Węgiel na Szpicbergach wspólnie z węglem, wydobywanym nad Peczerą stanowi bazę materjałów opałowych i pędnych dla żeglugi arktycznej.

Bazy na wyspach wysuniętych w kierunku bieguna północnego posiadają szczególne znaczenie w związku z planami utworzenia połączenia lotniczego z Ameryką Północną poprzez biegun. Loty próbne, podejmowane jeszcze przed wojną przez bolszewików, wykazały doniosłość stałej i regularnej służby meteorologicznej na Dalekiej Północy. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zrozumieć szczególnie dogodne dla tych celów położenie Ziemi Franciszka Józefa i Szpicbergów. Wyspy te posiadają decydujące wprost znaczenie dla organizacji służby lotniczej z Moskwy do Ameryki Północnej, umożliwiającej Sowietom dokonanie ponad biegunem skoku na drugą półkulę, a co za tem idzie, ułatwiającej bolszewikom pozyskanie dla swych celów nowej drogi wypadowej.

Ogrody zoologiczne z przed 3000 lat.

Europejczykom wydaje się, iż w wielu dziedzinach jesteśmy pierwszymi i nadzwyczaj bylibyśmy zdziwieni, gdyby nam powiedziano, że ogrody zoologiczne istniały już na tysiąclecia przed nami.

Ostatnio prace archeologiczne, prowadzone w dolinie rzek Eufratu i Tygrysu, wykazały, że jeszcze przed trzema tysiącami lat istniały tam już ogrody zoologiczne i menażerje.

Wykopaliska w Egipcie dostarczają nam dowodów, iż starożytni Egipcjanie byli wielkimi miłośnikami zwierząt, czego dowodem są liczne groby, w których znaleziono zmunifikowane zwierzęta jak krokodyle, byki, węże, koty, ptaki a także i małpy.

Przeprowadzone badania archeologiczne na terenach Chin dostarczyły dowodów, że już na tysiąc lat przed naszą erą istniały tam ogrody zoologiczne o wybitnie naukowym charakterze. Napisy, które się wcale nieźle zachowały pozwalają zrekonstruować wygląd ówczesnych zoo. — Brakowało w nich jedynie wielkich drapieżników afrykańskich, natomiast żyły w owym czasie liczne zwierzęta, które obecnie zupełnie zaginęły.

Do jednych z największych ogrodów zoologicznych w zamierzchłej przeszłości należał ogród zoologiczny w państwie Azteków, założony przez króla tychże Montezumę.

Hiszpanie, którzy przybyli do Meksyku w latach około 1500, odnaleźli ślady tego wielkiego zwierzyńca, który znajdował się we wspaniałych ogrodach królewskich, a ponadto według źródeł hiszpańskich znajdowały się także w tych ogrodach i akwarjach, w których zaaklimatyzowano morskie ryby w słodkiej wodzie. — Nawiasem należy dodać, iż Aztekowie, którzy oddawali kult religijny pewnym gatunkom węży, utrzymywali wielkie farmy wężów.

W Europie spotykamy dopiero pierwsze menażerje z czasów Ludwika XI, króla francuskiego. Jednakże następca tegoż Henryk III-ci za poradą jednego z wróżbitów, kazał wybić wszystkie zwierzęta.

Dopiero Ludwik XIV założył w Wersalu prawdziwą menażerję, która dała początek wielkiej menażerji francuskiej. Podczas oblężenia Paryża w r. 1870/71 spotkał ją niestety smutny los, albowiem została przez mieszkańców Paryża skonsumowana doszczętnie z powodu głodu wśród oblężonych.

Dopiero później powstały słynne menażerje londyńska, hamburska i znane berlińskie zoo.

Obecnie na kuli ziemskiej znajduje się około trzysta ogrodów zoologicznych, dowodzi to wzrostu zainteresowania się ludzi zwierzętami. — Wszystkie prawie zwierzęta nauczono się już hodować i rozmnażać.

A. J.

WESOŁY KĄCIK.

Kobieca logika.

On: — O co ty się właściwie tak gniewasz?

Ona: — Niestety, nie pamiętam, ale nigdy ci tego nie wybaczę.

Wyjaśniła.

Mała Jadzia jest na podwieczorku imieninowym. Ze smakiem pije kawę. Pani domu zapytuje, czy wypije drugą filiżankę.

— Nie, dziękuję. Mamusia powiedziała, że to niełdnie pić więcej jak jedną filiżankę.

Po chwili namysłu, dodaje:

— Ale mamusia nie wiedziała, że tu będą tak małe filiżanki.

Wspaniałomyślny.

Służący: — Jaśnie panie, miałem dziwny sen, śniło mi się, że mi jaśnie pan dał 10 złotych na piwo.

Pan: — Dobrze, możesz je zatrzymać.

Kłamstwo.

Głuchy słyszał, jak niemy powiedział, że ślepy widział, jak kulawy biegał.

Podział.

(Ap.) — Co ci się stało Franek? Całą gębę masz posiniaczoną!

— A no, wczoraj był u nas podział spadku, więc dostałem swoją część.

Gąsior.

(Ap.) W pewnej wiejskiej chacie nocował podróżny, a rano na podziękowanie ukradł gąskę. Skoro babina spostrzegła stratę, puściła się za podróżnym, dogoniła go i zażądała zwrotu gąski.

— Jakiż głupiec ze mnie — powiada podróżny, zwracając niechętnie skradzionego ptaka — ja myślałem, że to gąsior...

PKK POLSKIE KINA W KRAKOWIE

Od dnia 29. do 31 sierpnia 1944 r.:

APOLLO św. Tomasza 11
TAJEMNICA ALEKSA ROSCHERA.

WANDA św. Gertrudy 5.
WIZJA NAD JEZIOREM.

SZTUKA św. Jana 6.
MIŁOŚĆ WSZYSTKO WYBACZA

ATLANTIC Stradom 15.
SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO

UCIECHA Starowiślna 16
KOLEGA ZARAZ PRZYJDZIE

STELLA Lubicz 15.
BIAŁY SEN

Początki seansów w dnie powszednie o godz. 14, 16 i 18. W niedziele i święta o godz. 11, 14, 16 i 18.

Po rozpoczęciu Tygodnika, wstęp wzbroniony.

Wolne posady

Biuro Informacyjne dla pracowników fizycznych i umysłowych Krakau, Burgstrasse (Grodzka) L. 60, zapośrednicza do miejscowości zatrudnienia rodzin, lub znajomych w Rzeszy Niemieckiej.

Dezynfektorów kwalifikowanych, przyjmie Firma „Gazochemia", Kraków, Pijarska 19. 5363

Potrzebna służąca z gotowaniem od zaraz. Dobre warunki. Skawina. Wiadomość: Kraków, ul. Podbrzezie 5, m. 7.

Kobieta umiejąca gotować, oraz kobieta do sprzątania, potrzebne od zaraz do restauracji. Kraków, ul. Józefa 6.

Dziewczyna do kuchni, potrzebna natychmiast. Restauracja „Adria", Kraków, św. Sebastjana 36. 5571

Do zakładów przemysłowych na terenie Rzeszy Niemieckiej, poszukiwani robotnicy i robotnice fabryczni. Wyjaśnienia i zgłoszenia w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstr. (Grodzka) 60.

Cieśle, fachowcy betonowi, maszyniści do betoniarek i pomocnicy budowlani w każdej ilości do pilnych robót, poszukiwani. Mieszkanie, utrzymanie i ewen. częściowe dostarczenie ubrań zapewnione. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 646K".

Fabryki tytoniu w Niemczech, poszukują robotnic do lekkiej pracy. Zgłoszenia w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstr. (Grodzka) L. 60. 633k

Służąca uczciwa, dobrze polecona, potrzebna zaraz na zastępstwo. Zgłosić się ze świadectwami. Kraków, ul. Siemiradzkiego 17, m. 1. 5651

Posad poszukują

Samotna, inteligentna wdowa, zajmie się samodzielnie prowadzeniem gospodarstwa u samotnej osoby na prowincji. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5461".

Poszukuję posady w charakterze kierownika firmy, ewentualnie oddziału. — Branża obojętna Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5509".

Osoba starsza, skromnych wymagań bezwzględnie uczciwa z poleceniami, znająca kuchnię prace domowe — szuka zajęcia. Zgł.: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 5607".

Kupno nieruchomości

Kupię małą realność lub część z wolnem mieszkaniem wprost od właściciela. Wymagane światło i woda. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5482".

Kamienice, wille, domy, parcele, kupuje „Informator", Kraków, Pijarska 19 Gotówka natychmiast. 5366

Domek jednorodzinny z ogródkiem, lub parcelę, zaraz kupię. Zgłoszenia z grzeczności: Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyna, telefon 299-28.

Gospodarstwo rolne, lub kilka mórg pola, zaraz kupię. Zgłoszenia z grzeczności: Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyna, telefon 299-28. 5630

Sprzedaż nieruchomości

Parcelę, 570 m², frontu 17 m, Osiedle Oficerskie, sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1. 5531

Parcelę, 280 sążni, frontu 27 m, Łagiewniki, sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1. 5646

Domek murowany, jednorodzinny, Wola Duchacka, sprzedam. Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyna, telef. 299-28.

Kamienicy piętrowej, 10 ubikacyj, 1/4 część, sprzeda: Kraków, Basztowa 10/1.

Gospodarstwo 6 morgów, budynki murowane, 7 kilometrów od Krakowa, sprzeda zaraz Kraków, Zwierzyniecka 11, Biuro „Krakus". 5556

Kamienice, wille, domy, parcele, sprzedaje: „Informator", Kraków, Pijarska 19.

Gospodarstwo 16 morgowe bez budynków z resztówki, lub połowę, sprzedam w Radziszowie. Zgłoszenia: Kraków Florjańska 18, II piętro, oficyna, telefon 299-28. 5628

Fabrykę wody sodowej z kompletnym inwentarzem żywym i martwym w pełnym ruchu, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyna, telefon 299-28. 5631

Obwieszczenia urzędowe

UWAGA!

Wszyscy byli polscy urzędnicy, pracownicy umysłowi i fizyczni Urzędu Statystycznego Generalnego Gubernatorstwa,

którzy jeszcze w sierpniu 1944 byli zatrudnieni, zgłoszą się w środę dnia 30 sierpnia 1944, między godziną 9 a 14-tą w budynku Bibljoteki Narodowej, Aussenring 40, po odbiór swych poborów za wrzesień 1944. Pobory podjąć można tylko osobiście za okazaniem książeczki pracy, legitymacji służbowej i dodatkowej. Wypłata odbędzie się jedynie w oznaczonym dniu. Równocześnie należy przynieść ze sobą karty żywnościowe za miesiąc sierpień 1944, celem pobrania papierosów.

Kraków, dnia 28 sierpnia 1944.

Regierung des Generalgouvernements
Hauptabteilung Innere Verwaltung
Statistisches Amt
Dr. Müller
Dyrektor

Obwieszczenie

Poczawszy od 1 sierpnia 1944 r. aż do odwołania wypłaca się gotówką zasiłki z ubezpieczenia emerytalnego robotników, pracowników umysłowych i wypadkowego w wyznaczonych terminach.

Wypłaty dokonuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Krakowie, Piekarska 4, zaś dla rencistów, mieszkających poza Krakowem — najbliżej położona Ubezpieczalnia Społeczna w GG. i jej Oddział.

Jako dowód uprawniający do świadczeń należy przedłożyć orzeczenie rentowe, ostatni odcinek pocztowy i dowód osobisty.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Krakowie.

Kupno

„Maszynę" do szycia, tapczan, kupię zaraz. Kraków, Zwierzyniecka 9, m. 1.

Zegarmistrz-jubiler, kupuje C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 5552

Kupuję za gotówkę ubrania płaszcze, spodnie, marynarki. Kraków, Starowiślna 80. Sklep. Tel. 185-25. 5513

Kupuję używaną garderobę. Kraków, Bracka 10, m. 7, oficyna. 5509

Kupuję dla klientów gotówkowo i płacę najwyższe ceny za: aparaty fotograficzne małoobrazkowe, lekkie maszyny do pisania, rachowania, zegarki markowe, kolczyki, pierścionki, branzoletki, ubrania, płaszcze damskie, peleryny nieprzemakalne, futra, otomany, pianina i różne używane rzeczy. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69, m. 5. 5655

Pianino, lub fortepian, krótki, kupię zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5657".

Przyjmuje do komisowej sprzedaży, oraz kupuje obrazy, perskie dywany, makaty, świeczniki mosiężne, antyczne meble itp. dzieła sztuki, porcelanę, oraz całe zbiory: „Der Deutsche Kunstladen", Krakau, Hauptstrasse (Sławkowska 10), telefon 186-87 4191k

Meble używane, kupuje zaraz gotówkowo, Hala Meblowa Kraków, Grodzka 59.

Kupuje obrazy znanych artystów polskich — płaci solidnie Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. 4759

Obraz sprzedasz najkorzystniej Wawrzeck, Kraków Wiślna 9. 5341

Aparat fotogr., dobry, kupię. Kolektura Nr. 10, Kaków, Wielopole 32. 5369

Zegarek na rękę, kupię. Zgł. do Kolektury Nr. 10, Kraków, Wielopole 32.

Pianino, krótki fortepian kupię. Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4.

Koncesjonowany sklep kupna i sprzedaży używanej garderoby, oraz bielizny, kupuje za gotówkę, Kraków, ul. Pierackiego 4 — Sklep. 5495

Srebro stare, połamane, oraz fasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Kupi dla klienta zegarek, pierścionek, kolczyki, branzoletkę. Kraków, Stradom 19 „Kupno — Sprzedaż". 5522

Kupi dla klienta: ubranie, jesionkę, palto, lub futro, płaszcz gumowy, pelerynę. Kraków, Stradom 19 „Kupno — Sprzedaż". 5523

Dla klienta kupi: piękne futro męskie i damskie, oraz lisa. Kraków, Stradom 19 „Kupno — Sprzedaż". 5524

Pianino, lub fortepian, dobrej marki, kupię za gotówkę. Kraków, Stradom 19 „Kupno — Sprzedaż". 5525

Maszynę do pisania i liczenia, do szycia „Singera", kasę kontrolną „National", na prąd, kupi: Kraków, Stradom 19 „Kupno — Sprzedaż". 5527

Kupuję zegarki na rękę i kieszonkowe, oraz aparaty fotograficzne itp. Kraków, Starowiślna 80. Sklep. 5530

Ubrania, spodnie, marynarki, suknie, płaszcze męskie i damskie, kupuje Skup i Sprzedaż Używanej Odzieży, Kraków, pl. Dominikański 1, tel. 164-19. 5553

Filateliści! Kupno, zamiana, sprzedaż, komis, ocena — Mundus, Kraków, Adolf Hitler-Platz 37.

Sklep, restaurację, lub inne przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe, natychmiast kupię, lub przystąpię do spółki. Zgłoszenia: „Informator", Kraków, Pijarska 19. 5365

Sprzedaż

Zegarmistrz-jubiler, poleca: C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 5550

Firma **St. Chwilkowski,** Zakład zegarmistrzowski pod Arkadami, Kraków, Krakowska 1, poleca: biżuterję, wyroby srebrne i różne praktyczne upominki, oraz wykonuje wszelkie naprawy zegarków.

Wózek sportowy koła tarczowe na łożyskach kulkowych w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Kraków, Szlak 17, II piętro, m. 5. 5424

Maszynę krawiecką Singera, sprzedam. Kraków, ul. Szlak 8, m. 11. 5213

Sypialnię nowoczesną, jasną, kompletną, oraz szafę czwórkę, bieliźniakę i inne meble, okazyjnie sprzedam. Kraków, Krakowska 26, m. 2. 5663

Futro jasne koty, ładne, modne, blam chomikowy duży, oraz perski zarękawek, sprzeda Kraków, Retoryka 5, m. 4.

Sprzedam wózek głęboki „Konkon", w dobrym stanie. Wiadomość: Kraków, ul. Rzeszowska 8, u dozorcy. 5583

Maszynę do szycia „Singer" krytą, w pierwszorzędnym stanie, okazyjnie sprzedam. Kraków, Szeroka 36, m. 7.

Futro męskie, czarne, spód piżmaki, klapy kołnierz wydra, sealskinowe, krótkie, płaszcz damski jesienny, ubranie popielate, szare, materia bielska, palto męskie czarne, sprzeda: Kraków, Czarnieckiego 8, m. 1. 5599

Patefon elektryczny, walizkowy, oraz motorek do patefonu, zaraz sprzedam. Kraków-Podgórze, Rękawka 47, m. 2.

Ubranie, dobry stan, sprzedam. Kraków, Dietla 83, m. 7. 5608

Fortepian pancerny, wiedeńskiej marki w mahoniu, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Staszica 9, m. 2.

Futro sealskinowe, piękne, modne, z markowych skór, sprzedam. Kraków, Retoryka 5, m. 4. 5624

2 stoły, 1 kuchenkę gazową w szafce, 1 małą szafkę i kufer, natychmiast sprzedam. Zgłoszenia od godz. 17—18, Krakau, Wehrmachtstr. 4 4, (Basztowa).

Większą ilość blaszanych wiader, nadających się do celów obrony przeciwlotniczej, sprzedam. Hermann Briegert, Krakau, Romanowicza 5, tel. 281-92.

Płyty patef. najlepsze nagrania (taneczne, poważne), sprzedam. Kolektura Nr. 10, Kraków, Wielopole 32. 5370

Pieski młode schnauzery (brodacz), foxy ostrowłose, boksery, pekińczyki, oraz inne, sprzeda: Hodowla, Kraków, Wadowicka 39. 5270

Płaszcz damski, wełniany, jasny, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ul. Lubicz 15, m. 2, od 9—15. 5600

Kapelusz (velour) 56, smoking, na średnią figurę, w b. dobrym stanie, półbuciki 44/45, maszynkę do kawy na 2 osoby (spirytus.), żelazko na każdy prąd, laskę w oprawie srebrnej, lampę nocną, wannę, bieliznę męską, sprzedam. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5611".

Wzmacniacz gramofonowy w skrzynce, do sprzedania. Oglądać 12—15. Kraków-Podgórze, Benedykta 11, m. 3.

W pięknej szafce patefon elektryczny, okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 12—15 i 18—21. Kraków-Podgórze, ul. Benedykta 11, m. 3. 5643

„Polmet" patefon walizkowy, 2 sprężynowy, okazyjnie do sprzedania. Oglądać 12—15. Krabów-Podgórze, ul. Benedykta 11, m. 3. 5644

Sypialnia kompletna, masywna, z włosiennemi materacami, okazyjnie do sprzedania. Kraków, Krakowska 26, w bramie — Hala meblowa. 5648

Łańcuszek z krzyżykiem, oraz małą branzoletkę, sprzedam. Kraków, Plac Groble 20, m. 6. 5649

Forteplany, pianina — sprzedaż, kupno, zamiana. — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.

Sprzedam 45 płyt gramofonowych, w dobrym stanie. Kraków, Wielicka 21/1.

Pianino, bardzo ładne, markowe, pancerno-krzyżowe, piękny ton i wygląd, sprzedam. Kraków, ul. Siemiradzkiego 17, m. 1. 5652

Maszynę do szycia „Singera", gabinetową i męską, sprzedam zaraz. Kraków, Skaleczna 1, m. 3. 5325

Maszynę do szycie, dobrą, sprzedam. Kraków, Blich 6, m. 13. 5426

Maszyny do pisania, rachowania, kasy kontrolne, sprzedaż, kupno, Juliusz Hecker, Kraków, Limanowskiego 52. Tel. 174-81 (Podgórze). 5338

Rower męski, do sprzedania. Kraków, Kanonicza 24, m. 3, w podworcu. 5346

Rower męski „Kamiński", na angielskich częściach, w pierwszorzędnym stanie sprzedam tanio. Kraków, ul. św. Stanisława 4, m. 7. 5421

Maszynę pisarską walizkową „Underwood", w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Kraków, ul. św. Stanisława 4/7.

Pianina, fortepiany, sprzeda: Świątek, Kraków, Starowiślna 12, m. 22. 5453

Oddam na czas krótki w dobre ręce stróże podwórzowe, oraz psy pokojowe. Sprzedam szczenięta foxterriery. Hodowla psów „Sokół", Kraków, Wola Duchacka, Główna 91. 5471

Maszyna szewska płaska, na rolfus, okazyjnie do sprzedania: Kraków, ul. R. Meiselsa 11, m. 2, II. p. 5478

Aparat fotograficzny „Kodak" światło 3,5, tanio sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, ul. Miodowa 51, m. 1. 5515

Sypialnia dębowa, kompletna — biurko, fotele, leniwce, kredens kuchenny, natychmiast sprzedam. Wiadomość: Kraków, Wrzesińska 5, m. 4. 5521

„Leica" III. A. i Leica I. piękne chromowe, światła 1,2 i 1,35, w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam. Kraków, św. Stanisława 4, m. 7.

Okazyjnie sprzedamy zegarki męskie i damskie: Omega, Tissot, Longines, Doxa, piękny pierścionek, łańcuszek, 2 lisy srebrne itp. Kraków, Stradom 19, „Kupno — Sprzedaż". 5528

Okazja! 2 fotele klubowe, pokryte skórą, łóżko blaszane z siatką, 2 krzesła i fotel biurowy, czarne. Wiadomość: Kraków, Starowiślna 79. Tapicer. 5529

Kołdra piękna, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, św. Łazarza-Boczna 3, m. 11, od 12—14. 5533

„Singer" maszyna, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania zaraz. Wiadomość: Kraków, Staszica 14, m. 3, przecz. Szlaku. 5536

Maszyna „Singer", bębenkowa, kryta, pierwszorzędna, do sprzedania. Kraków, Paulińska 3, m. 4. 5538

Sprzedam lisa srebrnego, lub niebieskiego, pelerynkę białą z lisa polarnego, futro męskie, spód piżmaki. Kraków-Podgórze, Józefińska 1, m. 5.

Wózek głęboki i sportowy, korzystnie sprzedam. Kraków, Kościuszki 56/3.

Maszynę Singera, krytą, Simanco, drugą męską, sprzedam tanio. Kraków-Płaszów, ul. Gromadzka 36, m. 2.

Sprzedam nuty i podręczniki na fortepian. Kraków, Mazowiecka 9, m. 6.

Wózek głęboki „Konkon", kremowy, stan b. dobry, do sprzedania. Kraków, Szewska 14, m. 4, godz. 13—15. 5557

Wózek autko, do sprzedania. Kraków, Kasprowicza 11, m. 5. 5561

Wózek sportowy „Konkon", do sprzedania. Kraków, Kasprowicza 11, m. 5.

Płaszcz damski, nieprzemakalny, cellofan i płaszcz męski jedwab gumowany, na wysokiego, sprzedam. Kraków, św. Sebastjana 4, m. 2, parter. 5503

Pekińczyki, młode, piękne, do sprzedania. Kraków, Łobzowska 6, m. 26.

Okazyjnie sprzedam sypialnię nowoczesną, b. dobry stan, tapczan dwuosobowy, bibliotekę, lampę nad biurko. Wiadomość: Kraków, ul. Krakowska 29, m. 14a, I. p. 5574

Maszynę krytą „Singera", 4 szuflady, damską, męską, 31 kl. sprzedam tanio okazyjnie. Kraków, ul. Krakowska 39, m. 73, ofic. I. p.

Wózek głęboki, Konkon, autko, sportowy, lalkowy, wyprawkę, łóżeczko, sweterki, pajacyki, gumy do wózków, sprzedam. Kraków, Zyblikiewcza 5, m. 46.

Pekińczyk rasowy, rodowód, pół roczny, szczepiony, do sprzedania. Hotel „pod Różą", Kraków, Florjańska 14. Wiadomość u portiera od godz. 2—4. 5584

Furgon piekarski lekki na gumowych kołach, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 74. 5623

Zarzutkę popielatą, na średniego, w bardzo dobrym stanie, z materiału bielskiego, sprzedam. Kraków, Jasna 8/17.

„Singera" maszynę krawiecką, w dobrym stanie, sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. Józefa 1, m. 7, między 12—13.

Wannę, kosz, kufer, sprzedam. Kraków-Podgórze, ul. Janowa Wola 9, m. 6.

Sprzedam dywan perski, podniszczony 3×2.50, dwa chodniki po 3 m, pierzynę i dwie kołdry, w dobrym stanie. Kraków, ul. Garncarska 2, m. 4. 5640

2 stare łóżka i inne rzeczy, za bezcen, do sprzedania. Kraków-Olsza, Chrobrego 41, I. p. 5656

Matrymonjalne

Wdowiec, lat 48, sytuowany, willa, spokojny, szuka w kobiecie, średniej tuszy, od 35—45, opiekunki i matki, dla 8 l. synka, najchętniej wdowy bezdzietnej. Cel matrym. Łaskawe zgł. z fot., którą zaraz zwrócę, Biuro Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12 „Uczciwy".

Inżynier lat 32, obecnie w złych warunkach materjalnych, pozna zamożną panią. Cel matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5427".

Starsza, samotna, materjalnie niezależna pani, pragnie poznać subtelnego, mądrego, zamożnego pana, któryby zechciałby pójść razem przez resztę życia. Posiadam warunki na idealną, nieprzeciętnych wartości żonę. Panowie 55—65 proszeni. Sprawę traktuję uczciwie. Cel matrym. Wyczerpujące zgł. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5605".

Gdybyś potrafił być mi dobrym przyjacielem i towarzyszem życia, znalazłbyś w starszej, kulturalnej, niezależnej pani, troskliwą, pracowitą i oddaną żonę. Panowie zdecydowani o wyższej kulturze, proszeni o wypowiedzenie się. Cel matrym. Wyczerpujące zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5606".

Będę dobrą, oddaną żoną dla starszego, osamotnionego, dobrze sytuowanego pana, któryby potrafił pogodzić piękno z realizmem, przedewszystkiem o szlachetnym chrakterze i prezencji. Sprawa poważna. Cel matrym. Wyczerpujące zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5604".

Noclegi

Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.

Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.

Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 5345

Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m. 2. 5348

Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.

Nauka i wychowanie

Profesor b. Akademji Handlowej w Krakowie wyuczy Księgowości wszelkich systemów, nadto matematyki, fizyki i chemji w zakresie gimnazjalnym i licealnym. Zgłoszena: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 64, m. 9, godz. 11—13 i 18—20. 5179

Wyuczam w krótkim czasie języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Konwersacja, korespondencja — także indywidualnie. Kraków, ul. Syrokomli 17, m. 5. Zgłoszenia od 9—11 i od 15—17.

Udzielam lekcyj forepianu. Kraków, ul. Mazowiecka 9, m. 6. 5435

Różne

Chrabąszczewicz Zianka i Duda, dajcie znak życia. Nodzeński, Kraków, św. Tomasza 28. 5598

Winnicki Michał ze Lwowa, proszony jest o podanie swego adresu siostrze Annie Winnickiej, Kraków, ul. Madalińskiego 9. 5602

Dużą lodówkę na prowianty, lub lody, wypożyczę — dam dobrą cenę miesięcznie. Kraków, Lottokolektura, plac Dominikański 2. 5603

Maszyny biurowe przerabia, odnawia, naprawia specjalista. Zychowicz, Kraków, Felicjanek 21. 5610

Gdzie znajduje się, albo kto zna obecny pobyt **Margarete (Wally) Bezrak** siostry szpitalnej ze Lwowa, ostatnio zatrudniona w warsztatach kolejowych we Lwowie. (Ostbahn-Ausbesserungswerk in Lemberg.) Dokładny adres proszę: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5658".

Naprawa zegarków, kupno, sprzedaż, Kraków, Wolnica 8, zegarmistrz. 3005

Sprawy handlowe, majątkowe, spadkowe, załatwia finansuje „Informator", Kraków, Pijarska 19. 5364

Szermer Rajmund z Doliny, ostatnio w Ropczycach — daj znać o sobie, jesteśmy w Krakowie, Batorego 18, u Rozalji Machaj. Żona. 5409

Pana, który powiesił mój żakiet w pociągu zakopiańskim, w niedzielę, dnia 20. VIII. 1944, godz. 10.15. na swoim palcie, proszę o wiadomość za wynagrodzeniem. Kraków, Groble 5, m. 3, telefon 166-43. 5473

Opony rowerowe wulkanizuje, Kraków, Wolnica 13, m. 15. 5502

Peleryny i płaszcze gumowe podklejam, naprawiam. Szyję peleryny i płaszcze z powierzonego materjału. Kraków, ul. św. Sebastjana 4, m. 2, parter. 5504

Lubawy Franciszek poszukuje rodziców Władysława i Katarzyny Lubawych, ostatnio zamieszkałych w Borowej k Mielca. Adres: Lubawy Franciszek, Jastrzębia, Gm. Lanckorona. 5535

Julia Moskal lub Dubikowska, proszona jest o zgłoszenie się na adres: Jan Radomski, Kraków, Wolnica 3, I. p.

Pluskwy, oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami, tępi radykalnie gaz „BF", oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot" — Kraków, Dietla 19 7, tel. 183-31, Tarnów, Wałowa 3. 5549

Kostiumy, płaszcze, wykonuje solidnie, F-a H. Gziadek — Kraków, Krakowska 35 I. 5554

Koledze mojego męża ś. p. Władysława Worwy, który w dniu pogrzebu złożył mi wyrazy współczucia i przyszedł z pomocą, składam tą drogą serdeczne podziękowanie i uprzejmie proszę, ażeby przyszedł Kraków, ul. Grodzka 11, m. 5, I. p. 5559

Pan, który mi pożyczył pióro wieczne w Płaszowie, Barak Nr. 53, zechce zgłosić się: Kraków, Kościuszki 21. Rogoż. 5568

Kto pożyczył od Zdzisława Dudzika moją książkę p. t.: Bibliothek des Allgemeinen u. Praktischen Wissens, Band III, proszony jest o rychły zwrot. Kraków, ul. Barska 48. Nowak. 5492

Halina z Chmielewskich z Równego, zamieszkuje: Częstochowa, ul. Warszawska 46, poszukuje rodziny, ostatnio zamieszkałej w Krośnie. 5614

Koszycki Józef prosi ojca o przybycie pod adres: Kraków, ul. Helclów 17, lub Grodzka 26 w podwórzu. 5615

Ktoby wiedział, gdzie przebywają Berta i Zygmunt Sieradzcy od Sanoka, poszukiwani są przez brata Edmunda, albo podanie swego miejsca zamieszkania. Zgłoszenia: Kraków, ul. Florjańska 26 u p. Pileckich. 5622

Lwowianie! Kto wiedziałby coś o Elżbiecie Samson, Lwów, Germanenstr. 93 napisać Samson Mikołaj, Kraków, Polizeistr. 24. 5634

✝ S. p.
Lulin Józef PIOTROWSKI
obywatel m. Krakowa, b. długoletni Prezes Stow. Cukierników i Piekarzy w Krakowie

opatrzony św. Sakramentami po długich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 26. VIII. 1944 r., przeżywszy lat 73. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie do grobowca rodzinnego nastąpi we wtorek, dnia 29. bm. o godz. 3½ popoł., na który to smutny obrzęd zapraszają w bardzo ciężkim bólu pogrążeni

Córka, Synowie, Synowa, Wnuczka, Wnuki i Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę, dnia 30 bm. o godz. 8.30 rano, w kościele parafjalnym w Dębnikach.

✝ S. p.
Wojciech LAZAROWICZ
Ociemniały inwalida wojenny

opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 28. VIII. 1944 r. po długich i ciężkich cierpieniach w 63 roku życia.

Nabożeństwo Żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w Kaplicy Cmentarza Rakowickiego w Krakowie, w środę, dnia 30. VIII. br. o godz. 11-tej rano, na które-to smutne obrzędy Kolegów Zmarłego i Znajomych, zapraszają

5653 **Żona z Córką.**

Zguby — kradzieże

W środę, 23. VIII. 1944 zgubiono w Gdowie, Zagórzanach, ewent. także w kierunku na Rabę młyn (Lefito), portfel z pieniądzmi i dokumentami, na nazwisko Richard Bangerter, zam. obecnie w Krakowie, Senatorska 19, m. 6. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za dobrym wynagrodzeniem w Krakowie, ul. Senatorska 19, m. 4, w Gdowie u Stefana Bujaka, w Zagórzanach 37 u Piotra Węglarza. 5487

Zgubiono Kennkartę, Nr. 4319, wydaną w Nowym Targu, na nazwisko Scisłowicz Władysław, Nowy Targ, Waksmundzka 13. 643k

Zgubiono Kennkartę, Nr. 1910, wydaną w Nowym Targu, na nazwisko Janina Helena Zdanowicz, Nowy Targ, św. Anny 37. 644k

Zgubiono Kennkartę, wydaną w Nowym Targu, na nazwisko Kornaś Zofia, Nowy Targ Kolejowa 10. 645k

Zgubiono Kennkartę, wydaną w Krakowie, na nazwisko Władysław Moskiewicz, zam. w Krakowie, ul. Pawia 1.

Zgubiono Kennkartę, wystawioną w Krakowie, n nazwisko Małkiewicz Jan, zamieszkały w Krakowie, ul. Berka Joselewicza 7, m. 17. 5639

Zgubiono 25. VIII. 1944 Kennkartę, na nazwisko Domicela Garsztka, wystawiona w Krakowie, Obwód VII. 5645

24. VIII. 1944 zgubiono Kennkartę wraz ze zwolnieniem od robót okopowych do 15. IX. br., wydaną przez Dyrekcję Policji w Krakowie, Kartę Pracy i legitymację służbową, na nazwisko Irena Hardt, zam. Kraków-Łagiewniki, ul. Lubomirskiego Nr. 476. 5660

Dnia 26. VIII. 1944 skradziono na placu Wolnicy portfel, w którym były pieniądze i dokumenty na nazwisko Kowalenko Szczur Stefania: Kennkarta, Nr. 05751, wydana przez Polizeiprasidenten in Warschau, dnia 27. III. 1944, Ausweis nauczycielski i nominacja, wydane przez Kreisschulrat w Warszawie i Ausweis nauczycielski, wydany przez Kreisschulrat Czortkow, Distrikt Galicja. Ausweis, wydany przez Ukraiński Komitet w Warzawie. Męża Iwana Ausweis, wydany przez Ukr. Komitet w Warszawie. Zgłoszenie: Kraków, Zielona [illegible] u dozorcy domu. [illegible]

Zgubiono dnia 26. VIII. 1944 torebkę ręczną z Kennkartą, kartą przemysłową, świadectwo mistrzowskie i inne dokumenty — gotówkę proszę zatrzymać — dokumenty proszę zwrócić. Zofia Michalewska, Kraków, ul. Limanowskiego 58, m. 5. 5618

Zgubiono Kennkartę, Nr. 4945, wydaną w Nowym Targu, na nazwisko Liput Jan, Nowy Targ, Bolesława Wstydliwego 23.

Zgubiono Kennkartę, wydaną w Nowym Targu, na nazwisko Wróbel Jan, Nowy Targ, Leonarda 7. 642k

W dniu 24. VIII. 1944 został skradziony w czasie wsiadania do tramwaju Nr. 1. przy dworcu kolejowym pamiątkowy portfel z pieniądzmi, Kennkarta Nr. II 68282, Karta Pracy, poświadczenie firmowe i inne. Proszę za wynagrodzeniem o zwrot dokumentów wraz z portfelem pod adresem: Teodor Jakubowicz, Kraków, św. Sebastjana 10, m. 15, oficyna. 5590

Skradziono dna 24. VIII. 1944: Kennkartę, Nr. VI/93465, wystawioną w Krakowie, metrykę urodzenia, legitymację Kongregacji Kupieckiej w sklepie Madalińskiego 7 w Krakowie, na nazwisko Klara Pudło, Kraków, Barska 10, m. 2. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. 5595

Wydawnictwo „Goniec Krakowski". Kraków. Wielopole 1. — Telefon 22061